

## POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Rafał Malarski

SSN Dariusz Świecki

na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 7 lutego 2013r.,  
po rozpoznaniu w sprawie M. K., oskarżonego o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 229 § 1 k.k.,  
wystąpienia Sądu Rejonowego w Z. z dnia 7 listopada 2012r. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości,  
na podstawie art. 37 k.p.k.

**p o s t a n o w i ł:**  
**odmówić przekazania sprawy.**

### UZASADNIENIE

W niniejszej sprawie, na samym wstępie powołać należy stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 28 października 2011r., sygn. III KO 72/11, które obecny skład orzekający w pełni podziela: „Autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji opinii publicznej, ani nie popadały w wątplenie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu. Racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw, ograniczając tendencję do nadużywania stosowania właściwości delegacyjnej w związku z inicjatywami sądów na tle

wątpliwości co do respektowania gwarancji sprawiedliwego procesu” (Lex nr 1044040).

Lektura czynności procesowych podjętych w sprawie po uchyleniu wyroku Sądu Rejonowego w Z. z dnia 15 lutego 2012r. i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, jednoznacznie wskazuje, że Sąd ten uległ presji wynikającej z wniosku złożonego przez oskarżonego o wystąpienie do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Jak gdyby pod wpływem stawianych zarzutów, Sąd Rejonowy zwątpił we własne kompetencje i możliwość rzetelnego i bezstronnego rozpoznania tej sprawy. Tymczasem, zdaniem Sądu Najwyższego, w sprawie nie wystąpiły realne i racjonalne podstawy do wyrażenia przekonania, że Sąd ustawowo właściwy nie jest zdolny do obiektywnego rozpoznania sprawy, że pozostawienie jej w dotychczasowej właściwości rzeczywiście zagraża dobru wymiaru sprawiedliwości, o którym mowa w art. 37 k.p.k.

Fakt, że oskarżonym jest adwokat prowadzący kancelarię w L., który występował również przed sądami w Z., w żadnym razie nie stanowi wystarczającej przesłanki do zastosowania właściwości delegacyjnej. Wszak ten zawód można wykonywać na terenie całego kraju i rzeczą zupełnie irracjonalną byłoby ustalanie, w których sądach oskarżony zawodu nie wykonywał. Oczywiście, istnieje możliwość osobistych relacji sędziów z osobami oskarżonymi, ale przecież uniknięciu rozpoznawania spraw w takich sytuacjach skutecznie zapobiegają instytucje przewidziane w art. 41 – 43 k.p.k.

Obawy Sądu, że zawód wykonywany przez M. K. może wywoływać błędne przekonanie opinii publicznej, iż oskarżony może liczyć na przychylność sędziów Sądu właściwego, były zupełnie bezpodstawne – już choćby w świetle dotychczasowego przebiegu postępowania i podnoszonych przez oskarżonego zarzutów.

Także fakt, że sprawa wywołuje szerokie medialne zainteresowanie opinii publicznej, a zatem jej prowadzenie i rozstrzygnięcie będą poddawane ich ocenie, nie stanowi przesłanki uzasadniającej odstępowanie od właściwości ustawowej. Sądy właściwe co do zasady nie powinny uchylać się od prowadzenia takich spraw, a rzetelnym i sprawnym ich prowadzeniem oraz trafnym rozstrzygnięciem wykazywać nieprawdziwość jakże częstych i równie bezpodstawnych zarzutów o grupowej solidarności środowiska prawniczego. Właśnie taka postawa sądów sprzyja

budowaniu autorytetu wymiaru sprawiedliwości, a unikanie ich rozpoznawania ten autorytet obniża.

Niewątpliwie treść wniosku M. K., o wystąpienie Sądu właściwego w trybie art. 37 k.p.k., wykazuje, że w jego ocenie sąd ten jest „nieodpowiedni” do rozpoznawania jego sprawy. To jednak nie strona, a ustawodawca decyduje o właściwości rzeczowej i miejscowej sądu, a zasada ta znajduje zakotwiczenie w przepisie art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrażone w uzasadnieniu postanowienia Sądu Rejonowego obawy o możliwość obstrukcyjnego działania oskarżonego również nie były przekonujące. Wszak postępowanie takie możliwe jest praktycznie w każdym sądzie, ale to jego rzeczą jest zgodne z procedurą, skuteczne im się przeciwstawianie.

Powołane przez Sąd Rejonowy judykaty, mające wspierać stanowisko o zasadności przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, nie mogły w tej sprawie odegrać istotnego znaczenia, gdyż zawsze o pozytywnym zastosowaniu przez Sąd Najwyższy przepisu art. 37 k.p.k. decydują realia konkretnej sprawy.

Ponownie przywołując stanowisko zacytowane na wstępie niniejszego postanowienia, podkreślając wyjątkowość właściwości delegacyjnej oraz uznając, że rozpoznanie sprawy przez Sąd właściwy w żadnym stopniu dobru wymiaru sprawiedliwości nie zagraża, Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.